

Tadeusz Epsztein

Ziemiańscy polscy na Wołyniu w XIX i XX w.

Niepodległość i Pamięć 15/1 (27) [1], 79-106

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tadeusz Epsztein

Instytut Historii PAN
Warszawa

Ziemiańscy Polacy na Wołyniu w XIX i XX w.

Badając historię Wołynia nie możemy pominąć losów miejscowych elit, do których trzeba zaliczyć tutejsze ziemiaństwo¹. Grupa ta ukształtowała się tu w XIX w. – podobnie jak w innych częściach ziem dawnej Rzeczypospolitej – w obrębie dawnego stanu szlacheckiego, obejmując jego górne, zamożniejsze warstwy. Niewątpliwym atrybutem ziemianina była własność ziemi. W przeciwieństwie jednak do licznej zbiorowości drobnej szlachty wołyńskiej, ziemiaństwo dysponowało większymi majątkami, których cechą rozpoznawczą był nie tylko określony minimalny areal, ale również – do czasu reformy włościańskiej – prawo do posiadania chłopów pańszczyźnianych. Ale poddanych miały też niewielkie własności szlacheckie, które nigdy nie były we władaniu rodzin ziemiańskich, dlatego nie wszystkich właścicieli ziemskich można zaliczyć do sfery ziemiańskiej, nie mamy jednak do końca skutecznych kryteriów ekonomicznych podziału tej grupy. Podobne trudności są z wyznaczeniem wewnętrznych granic środowiska ziemiańskiego. Dawne rody magnackie w dużym stopniu zasiliły dziewiętnastowieczną arystokrację, do której weszło też trochę nowych rodzin, awansujących w tym czasie pod względem ekonomicznym i społecznym. Poniżej arystokracji można umieścić grupę średniego ziemiaństwa, zamożnych właścicieli, rekrutujących się z różnych rodzin szlacheckich. Na dole drabiny umieściłbym drobnych posesorów. Również zdajemy sobie sprawę, że w środowisku ziemiańskim była niewielka grupa większych dzierżawców i tzw. zastawników², a ich rzeczywista pozycja społeczna była uzależniona od charakteru zajmowanej posesji. Ten uproszczony model podziału warstwy można potraktować jako uniwersalny dla całej epoki naszych zainteresowań.

1 W ostatnich latach ukazało się trochę prac poświęconych tej tematyce, przede wszystkim mam na myśli trzy monografie Daniela Beauvoisa, *Le noble, le serf et le revizor. La noblesse polonaise entre le tsarisme et les masses ukrainiennes (1831-1863)*, (Paris-Montreux 1985); *La bataille de la terre en Ukraine 1863-1914*, (Lille 1993) i *Pouvoir russe et noblesse polonaise en Ukraine 1793-1830*, (Paris 2003) wydane razem w tłumaczeniu polskim [w:] *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793-1914*, Lublin 2005; a także inne opracowania: R. Aftanazy, *Materiały do dziejów rezydencji*, t. 1-11, Warszawa 1986-1993; drugie i poprawione wydanie tej pracy: *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 1-11, Wrocław 1991-1997; T. Epsztein, *Edukacja dzieci i młodzieży w polskich rodzinach ziemiańskich na Wołyniu, Podolu i Ukrainie w II połowie XIX wieku*, Warszawa 1998; *idem, Z piórem i paletą. Zainteresowania intelektualne i artystyczne ziemiaństwa polskiego na Ukrainie w II połowie XIX w.*, Warszawa 2005; M. Ustrzycki, *Ziemiańscy Polacy na Kresach 1864-1914. Świat wartości i postaw*, Kraków 2006.

2 Forma użytkowania ziemi prywatnej pod zastaw udzielonej pożyczki właścicielowi, często występująca na Wołyniu jeszcze w I poł. XIX w.

Cechą charakterystyczną wielkiej własności ziemskiej na Wołyniu w XIX w. było duże zróżnicowanie, będące odbiciem stosunków panujących tu w wiekach wcześniejszych. Do II wojny światowej zachowały się fragmenty dawnych latyfundiów, które jeszcze w XVIII w. pokrywały znaczną część województwa wołyńskiego. Rozpad ogromnych majątków zapoczątkowany jeszcze przed upadkiem Rzeczypospolitej trwał przez kolejne dziesięciolecia. Obok wielkich i średnich dóbr nadal istniało wiele rejonów (okolic) drobnoszlacheckich zamieszkałych przez potomków rodzin osadzonych tu kilka wieków wcześniej. Dużo drobnych posesorów występowało na Polesiu Wołyńskim, w powiecie owruckim. Ważną pozycję zajmowały na Wołyniu rody pochodzenia ruskiego, już w XVIII i XIX w. całkowicie spolonizowane. W XIX w. napłynęły na Wołyń rodziny pochodzenia obcego, głównie rosyjskiego, ale też niemieckiego, francuskiego, pojedyncze z nich zasymilowały się z polskim ziemiaństwem, np. rodzina Pourbaix, która osiadła w guberni wołyńskiej w II poł. XIX w.

Liczebność i stan posiadania

Ziemiaństwo jako grupa społeczna nie pojawia się praktycznie w oficjalnych i dostępnych nam zestawieniach statystycznych. Jako przedmiot obliczeń statystycznych występują wyłącznie różne kategorie właścicieli ziemskich. Nas oczywiście interesują ci więksi posiadacze, do których zalicza się ziemiaństwo. Niestety, dostępne zestawienia dla XIX i pocz. XX w. uwzględniają często nawet drobnych właścicieli, których trudno jest oddzielić od pozostałych. Również część danych dotyczy liczby właścicieli, inne własności, a informacje o tym nie zawsze są wyraźnie w źródłach opisane. Porównując liczby własności musimy pamiętać, że właściciel niekiedy dysponował różnymi majątkami, nie tylko w jednym powiecie, ale czasami w kilku, czyli dane wyłącznie o własnościach przeważnie zawyżają faktyczną liczbę właścicieli. Nie zawsze też oddzielano osoby pochodzenia polskiego od pozostałych. Nierzadko nie wiemy też jakie stosowano kryteria selekcji materiału podczas zbierania informacji. W okresie przed reformą włościańską do większej własności zaliczano wszystkie dobra zamieszkałe przez chłopów pańszczyźnianych, nawet dziedziców pojedynczych „dusz”, których nie zawsze możemy włączyć do środowiska ziemiańskiego.

W końcu XVIII w. liczba właścicieli ziemskich na Wołyniu wynosiła ok. 2400 osób³. Nie ulega jednak wątpliwości, że w tej grupie znajdowało się sporo drobnych posesorów. W spisie Andrzeja Grabianki z 1860 r. występuje 5534 majątków z Ukrainy (w tym na Wołyniu – 2354) należących do Polaków i osób innych narodowości. Zbliżone dane podaje rosyjska statystyka Piotra Czubińskiego (ogółem 5493, z Wołynia – 2887)⁴. Statystyka z 1885 r. podaje aż 5727 majątków w guberni wołyńskiej, ale wśród nich ponad 4 tys. stanowiły drobne posesje (poniżej 50 dz.), czyli do kategorii większej własności zaliczono wyłącznie 1702 dobra. Według spisu z 1890 r. na Wołyniu było 1292 właścicieli-Polaków, w tym ok. 10% stanowili drobni posiadacze. W 1905 r. było już tylko 886 większych posiadaczy ziemskich-Polaków (katoli-

3 D. Beauvois, *Trójkat...*, s. 153.

4 A. Grabianka, *Statističeskie sveděniä o poměšičih' iměnič' kievskoj, podol'skoj i wołyńskiej gubernii...*, St. Petersburg' 1860, rkps, Biblioteka Jagiellońska, sygn. 5985; I.T. Lisevič, *U zatinky dvohlavoho orla*, Kiev 1993, s. 19. Fortunat Nowicki (*Wołyń i jego mieszkańcy w r. 1863. Krótkie opisanie gubernii Wołyńskiej pod względem jeograficznym i statystycznym*, Drezno 1870, s. 121-136) podaje listę nazwisk (1105) właścicieli ziemskich na Wołyniu w 1848 r. na podstawie danych marszałków szlachty.

ków) na Wołyniu⁵, a według spisu z 1909 r. 1161, zaś Jan Czekanowski określił liczbę polskich właścicieli na Wołyniu przed I wojną na 999 osób⁶. Zestawienia te mimo pewnych niedokładności pozwalają wnioskować, że grupa większych właścicieli ziemskich (Polaków) nie mogła przekraczać w poł. XIX w. liczby 2000-2100, a na pocz. XX spadła poniżej 1000 osób. Biorąc także pod uwagę najbliższą rodzinę właścicieli, ich zbiorowość zmniejszyła się z ok. 10 tys. w poł. XIX w. do poniżej 5 tys. osób przed wybuchem I wojny światowej. W okresie międzywojennym w województwie wołyńskim było ok. 500 właścicieli ziemskich pochodzenia polskiego, czyli razem z rodzinami cała grupa liczyła ok. 2,5 tys. osób.

Tabela 1. Zmiany obszaru majątków prywatnych w guberni wołyńskiej w latach 1865-1909 (w dziesięcinach)

Kategoria własności	1865 r.	1876 r.	1885 r.	1890 r.	1893 r.	1909 r.
Majątki polskie	2776000	2212621	1889833	1573908	1705660	1350949
Majątki pozostałe	167000	730379	833505	-	1261333	1669355
Razem	2943000	2943000	2723338	-	2966993	3020304

Źródło: dane dla 1865 r.: „Kraj”, 1890, nr 45, s. 18; dane dla 1876 r.: E. Kartavcova, *Obruse-nie zemlevladëniã v ùgo-zapadnom kraë*, Kiev 1877, s. 63; dane dla 1890 r.: O čislë imëni pri-nadležaših licam polskogo proižođeniã v Ùgo-Zapadnom kraë, rkps, Centralne Historyczne Archiwum Państwowe Ukrainy w Kijowie (CDIAU), fond 442, opis 611, delo 217, uzupełnione na podstawie: *Spisok' zemlevladël'cev' i arendatorov' volynskoj gubernii vo vladëni koih' nahoditsã na menë 50 desãtin' zemli* (Žitomir' 1913); dane dla 1893 r.: D. Beauvois, *Walka o ziemię. Szlachta polska na Ukrainie prawobrzeżnej pomiędzy caratem a ludem ukraińskim 1863-1914*, Sejny 1996, s. 62; dane dla 1909 r.: „Dziennik Kijowski”, 1909, nr 211, s. 2; nr 213, s. 3; nr 219, s. 3; nr 223, s. 4; nr 226, s. 4; nr 230, s. 4; nr 234, s. 2; nr 238, s. 3; nr 252, s. 4; nr 255, s. 3; obliczenia własne.

Pierwsze dokładniejsze zestawienia na temat obszaru majątków wielkiej własności posiadamy dopiero z lat sześćdziesiątych XIX w. (tab. 1). Wcześniej wielkość dóbr ziemskich szacowano w Rosji na podstawie liczby chłopów (dusz męskich objętych oficjalnym rejestrem – rewizją)⁷. Podobnie jak dane na temat liczebności majątków i właścicieli, także szacunki obszaru dóbr zawierają różne niejasności. W statystyce z 1885 r., gdzie się „zapodziało” blisko 200 tys. dziesięcin, dziś już nie wiemy, do której grupy należało je dopisać. Ziemia nie należąca do Polaków była w tym czasie w rękę: Rosjan (1479 maj. o pow. 663369 dz.), Niemców (251 maj. o pow. 132046 dz.),

5 „Kraj”, 1905 nr 34, s. 7; dane te dzielą większych właścicieli na dwie grupy wyznaniowe: prawosławnych i katolików; prawosławnych było 928 osób.

6 J. Czekanowski, *Stosunki narodowościowo-wyznaniowe na Litwie i Rusi w świetle źródeł oficjalnych*, Lwów 1918, s. 112-113; jeszcze niżej określił liczebność Polaków (2124 osób) Joachim Bartosiewicz, *(Na Rusi polski stan posiadania (kraj, ludność, ziemia)*, Kijów 1912, s. 41, 43, 45).

7 Zdarzają się także wcześniejsze szacunki dotyczące powierzchni dóbr ziemskich na Wołyniu, ale ich wiarygodność budzi poważne zastrzeżenia, dlatego je pomijam, zob. F. Nowicki, op. cit., s. 97-98.

Czechów (59 maj. o pow. 6882 dz.) i Żydów (53 maj. o pow. 31208 dz.)⁸. Z kolei statystyka z 1890 r. dotyczy wyłącznie własności należącej do Polaków – nie posiadamy z tego roku informacji na temat wielkości areалу będącego we władaniu osób niepolskiego pochodzenia⁹. Duża różnica między danymi z 1890 i 1893 r. może wskazywać, że rejestrują one rzeczywistości, między którymi faktycznie był dłuższy przedział czasu. Przeważnie też nie znamy źródeł informacji dla poszczególnych spisów rosyjskich. Biorąc to pod uwagę należy wszystkie te zestawienia traktować jako szacunkowe, mimo ich pozornej dokładności i szczegółowości.

Jeszcze w 1865 r. zdecydowana większość ziemi była w posiadaniu polskich ziemian. Ale dane z następnych lat pokazują ogromne tempo topnienia polskiej własności, głównie kosztem rosyjskiej. Największe straty Polacy ponieśli w ciągu pierwszego ćwierćwiecza od upadku powstania. Był to po części wynik represji po Powstaniu Styczniowym, konfiskat, przymusowych sprzedaży, kontrybucji, ograniczeń w handlu ziemią wprowadzonych dla Polaków, ale trzeba pamiętać, że nie wszystkie te straty były wynikiem antypolskiej polityki caratu.

Tabela 2. Struktura powierzchni majątków ziemskich w guberni wołyńskiej w 1885 r. (w dziesięcinach)

Powierzchnia majątków	Liczba właścicieli polskich	Ogólna powierzchnia majątków należących do Polaków	Liczba pozostałych właścicieli	Ogólna powierzchnia majątków należących do pozostałych właścicieli
do 50	4025	56759	947	8732
50-100	247	18414	78	5195
100-200	288	41982	88	12727
200-500	446	147115	144	47471
500-1000	325	230480	113	80661
1000-2000	205	282004	48	66333
pow. 2000	191	1113079	61	442250
Razem	5727	1889833	1479	663369

Źródło: „Kresy”, 1907, nr 15, s. 6; obliczenia własne.

Wiele tysięcy hektarów ziemi Polacy rozparcelowali i sprzedali chłopom, a uzyskane środki nierzadko przeznaczali na konsumpcję zamiast na rozwój gospodarstw. Niejeden majątek sprzedano z licytacji, gdyż jego właścicielom brakowało wykształcenia fachowego i przygotowania do prowadzenia gospodarki. Sporo gospodarstw ziemiańskich upadło, ponieważ nie przystosowały się do nowych warunków ekonomicznych i społecznych, jakie zaistniały po zniesieniu pańszczyzny. Ogromne zadłużenie wielkiej własności było po części skutkiem nadmiernej konsumpcji i brakiem modernizacji majątków. Polacy sprzedawali ziemię głównie rosyjskim ziemianom, urzędnikom, przemys-

⁸ „Kresy”, 1907, nr 15, s. 6.

⁹ Dane z 1890 r. (O čislě iměnií prinadležaših lícam polskogo proižoźdeniâ v Űgo-Zapadnom kraě, rkps, Centralne Historyczne Archiwum Państwowe Ukrainy w Kijowie (CDIAU), fond 442, opis 611, delo 217) pochodzą z jednego ze spisów przeznaczonych do poboru kontrybucji płaconej przez Polaków po Powstaniu Styczniowym. Dokument ten opracowałem i złożyłem do druku w osobnej publikacji.

słowcom i wojskowym, a także chłopom ukraińskim i białoruskim, w mniejszym stopniu kolonistom czeskim i niemieckim. Tempo kurczenia się obszaru majątków polskich było większe, niż liczebności środowiska ziemiańskiego, krótko mówiąc Polacy ubożeli, ale zachowywali część swoich dóbr. Ze względu na rosnące ceny ziemi, a także ceny produktów rolnych, zmniejszanie się arealu majątków nie musiało zawsze pociągać za sobą automatycznego zubożenia danej rodziny. Nawet poważnie okrojone folwarki u progu XX w. dawały nierzadko wysokie dochody, pozwalające na utrzymanie rodziny właściciela na wysokim poziomie. Zmiany polityczne u pocz. XX w. ograniczyły wyprzedzanie ziemi, ale nadal polski stan posiadania kurczył się. W XX w. najwięcej ziemi przeznaczano na parcelację drobną, na działki dla ludności wiejskiej.

Tabela 3. Prywatna własność ziemska w guberni wołyńskiej w 1909 (w dziesięcinach).

Powiat	Liczba właścicieli polskich (własność większa)	Ogólna powierzchnia majątków polskich (własność większa)	Liczba właścicieli polskich (własność mniejsza)	Ogólna powierzchnia majątków polskich (własność mniejsza)	Liczba pozostałych właścicieli (własność większa)	Ogólna powierzchnia pozostałych majątków (własność większa)	Liczba pozostałych właścicieli (własność mniejsza)	Ogólna powierzchnia pozostałych majątków (własność mniejsza)
żytomierski	164	110669	2290	29919	254	148359	2334	34406
ostrogski	72	50572	648	6745	70	35877	895	5528
owrucki	64	103794	119	2373	159	317645	11273	125732
zwiahelski	105	160221	1385	19924	113	168912	1440	20131
zasławski	72	119138	1012	6209	25	13864	679	6376
rówieński	78	208323	564	8141	84	177086	2117	11508
krzemieniecki	66	42054	183	4760	83	52756	1504	8861
starokonstantynowski	108	60773	217	4581	58	31947	1916	7143
hucki	124	141392	467	7.004	151	159022	788	11820
dubieński	90	68692	179	2800	88	62951	1007	11777
kowelski	81	81222	226	4289	109	171.589	383	8120
włodzimierski	137	102834	283	4520	137	65745	1162	12200
Razem	1161	1249684	7573	101265	1331	1405753	25498	263602

Źródło: „Dziennik Kijowski”, 1909, nr 211, s. 2; nr 213, s. 3; nr 219, s. 3; nr 223, s. 4; nr 226, s. 4; nr 230, s. 4; nr 234, s. 2; nr 238, s. 3; nr 252, s. 4; nr 255, s. 3; obliczenia własne.

Zmiany w sytuacji wielkiej własności na terenie Wołynia odbijały się również w strukturze majątków. Od XVIII w. rozpoczął się proces dzielenia wielkich dóbr magnackich, które zajmowały znaczne obszary ziem ukraińskich. Proces ten nabrał przyspie-

szczenia na przełomie XVIII/XIX w. Reforma włościańska poważnie ograniczyła zasięg władania ziemiaństwa, wyłączając z ogólnego arealu dóbr ziemie włościańskie. Po reformie włościańskiej dochodzi jeszcze wzmoczona parcelacja ziemi sprzedawanej chłopom, a także wyprzedaże związane z represjami popowstaniowymi i ogólnie trudną sytuacją polityczną oraz gospodarczą polskiej własności. Porównując strukturę majątków należących do Polaków w latach 1885-1921 widzimy pewne różnice, ale nie są one tak poważne. W 1921 r. było tylko 19,3% majątków powyżej 1000 ha, w 1890 r. tego typu własności stanowiły 26,4%. Już różnica w kolejnej grupie była mniejsza (500-1000 ha), 17,2% do 21,3% w 1890 r. W 1921 r. było trochę więcej gospodarstw małych (50-100 ha) 12,6% do 8,0% w 1890 r. Ewolucję widać również, gdy porównujemy powierzchnię ogólną największych gospodarstw (pow. 1000 ha). W 1885 r. majątki o powierzchni pow. 1000 ha należące do Polaków zajmowały 73,3% powierzchni pozostałych, w 1890 r. 77,3%. W okresie międzywojennym wszystkie gospodarstwa pow. 1000 ha zajmowały w 1921 r. 72,1% pozostałych, a w 1939 r. już tylko 66,8%¹⁰. Procesy strukturalne mimo wojny, rewolucji i zmian granic państwowych przebiegały powoli w jednym kierunku. Parcelacja i wyprzedaż najsilniej uderzała w większe majątki ziemskie, chociaż niekoniecznie w latyfundia, gdyż tego typu dobra bardziej były odporne na te procesy¹¹.

Tabela 4. Struktura powierzchni majątków ziemskich należących do Polaków w guberni wołyńskiej w 1890 r. (w ha)

Powierzchnia majątków (w ha)	Liczba majątków w guberni wołyńskiej	Powierzchnia majątków w guberni wołyńskiej
do 50	43	1741
51-100	116	8639
101-200	209	29906
201-500	388	129145
501-1000	308	220351
1001-2000	207	291660
pow. 2001	174	1038106
Razem	1445	1719548

Źródło: O čisłě iměnni prinadležaših licam polskogo proišoždeniã v Ŭgo-Zapadnom kraě, rkps, CDIAU, fond 442, opis 611, delo 217; uzupełnione na podstawie: *Spisok' zemlevladěl'cev' i arendatorov' vołynskoj gubernii vo vladěnni koih' nahoditsã ne meně 50 desãtin' zemli*, Żitomir' 1913; obliczenia własne.

10 W. Roszkowski, *Gospodarcza rola większej prywatnej własności ziemskiej w Polsce 1918-1939*, Warszawa 1986, s. 28.

11 Przeglądając listę największych posiadaczy ziemskich województwa wołyńskiego widzimy przedstawicieli rodzin, które były tu z niewielkimi wyjątkami od początku XIX w.: np. Janusz Radziwiłł (ordynacja ołycka), Marek Małyński (Berezne), Hubert, Stanisław, Zdzisław Lubomirscy (Aleksandria, Lubomirka itd.), Maria z Zamojskich Lubomirska (Jeziorany, Stężarycze), Stefan Hulanicki (Stary Wiśniowiec itd.), Paweł Stecki (Międzyrzecz), Adolf Załęski (Ujście, Hołownica), Mieczysław Chodkiewicz (Młynów), Jerzy Jezierski (Romanów, Worotniów), Władysław Jaroszyński (Kołki), Stanisław Czacki (Poryck), Aleksander Ledóchowski (Smordwa itd.), Maria Ledóchowska (Bużany), Józef i Roman Potoccy (Korzec, Beheń), Bronisława Colonna-Czosnowska (Hoszcza), Włodzimierz Czetwertyński (Woronczyn). Zob. T. Epsztejn, S. Górzynski, *Spis ziemian Rzeczypospolitej Polskiej w roku 1930*, Warszawa 1996, s. 37-64.

Gospodarka

Sytuacja ekonomiczna wielkiej własności na Wołyniu była silnie związana z naturalnymi warunkami panującymi w tym regionie. Znaczne obszary guberni wołyńskiej jeszcze w XX w. pokrywały lasy, nieużytki i łąki. Grunty orne zajmowały w 1871 r. 33%, w 1913 r. 38% ogólnej powierzchni ziemi. Biorąc pod uwagę tylko powierzchnię majątków wielkiej własności odsetek ten wynosił jeszcze mniej, w 1921 r. powierzchnia gruntów ornych w województwie wołyńskim wynosiła 32%, gdy lasy stanowiły 45% ogólnej powierzchni dóbr prywatnych. Do końca XIX w. niskie ceny drewna, trudności transportowe i brak regulacji prawnych dotyczących ochrony lasów nie sprzyjały racjonalnej gospodarce leśnej. Wielu właścicieli ziemskich prowadziło na wielką skalę rabunkowy wyrąb lasów. Tylko w latach 1871-1913 powierzchnia lasów na Wołyniu zmniejszyła się z 2,7 mln dz. do 1,7 mln dz.¹² Ziemia uprawna była w dużej części marnej jakości, pomijając lepsze gleby znajdujące się w powiecie starokonstantynowskim, w niektórych częściach powiatów: żytomierskiego, zasławskiego, ostrogskiego i krzemienieckiego. Mimo to plony zbóż pokrywały potrzeby lokalne, a nawet dawały niewielkie nadwyżki. Mniejsza produkcja rolnictwa wołyńskiego wynikała nie tylko z gorszych gleb, warunków klimatycznych, ale też niższej kultury rolnej, powszechnie stosowanej do I wojny światowej trójpolówki, niskiego nawożenia, trudności komunikacyjnych itd. Ceny ziemi w guberni wołyńskiej były ponad dwukrotnie niższe niż na Podolu i Kijowszczyźnie, ale za to mniejsze było zadłużenie wołyńskiego ziemiaństwa. Ziemianie nie tylko zajmowali się uprawą roli, ale także podejmowali inne inwestycje gospodarcze. W II poł. XIX w. rozwijała się na Wołyniu hodowla, szczególnie bydła, którego pogłowie w latach 1870-1912 wzrosło ponad dwukrotnie. Ziemianie hodowali również konie. Najbardziej znane były stadniny koni arabskich w Sławucie (Sanguszków) i Antoninach (Potockich)¹³. Od końca XVIII w. powstawały tu manufaktury w dobrach magnackich produkujące m.in. sukno, pasy, porcelanę, fajans, szkło, papier¹⁴. W XIX w. lokalny przemysł rozwijał się także w oparciu o produkcję i kapitały majątków ziemiańskich. Większość zakładów przemysłowych i najliczniejsza grupa robotników związana była z cukrownictwem, gorzelnictwem i młynarstwem. W 1884 r. cukrownie, rafinerie oraz gorzelnie dostarczały prawie 84% wartości całej produkcji przemysłowej guberni, na pocz. XX w. odsetek ten wynosił jeszcze 65%¹⁵.

12 V. de Livron, *Statističeskoe obozrenie Rossijskoj Imperii*, St. Peterburg' 1874, s. 27; S.M. Karetnikov', *Wołyńska gubernia. Geografičesko-istoričeskij očerk' gubernii*, Počaev' 1912, s. 24 i n.

13 A. Krzyżanowski, K. Kumaniecki, *Statystyka Polski*, Kraków 1915, s. 159; W. Pruski, *Dwa wieki polskiej hodowli koni arabskich (1778-1978) i jej sukcesy na świecie*, Warszawa 1983, s. 22 i n.; S. Bojanowski, *Sylwetki koni orientalnych i ich hodowców*, Kraków 1906, s. 49 i n.

14 Do najbardziej znanych i działających jeszcze w XIX stuleciu należała fabryka porcelany w Korcu (Czartoryscy), fajansu w Baranówce (De Mezerów), porcelany i fajansu w Horodnicy (Czartoryscy, później Waclawa Rulikowskiego).

15 W latach sześćdziesiątych gorzelnie (1,6 mln rb.) dostarczały znacznie większą produkcję niż cukrownie (1,3 mln rb.), ale największym zakładem przemysłowym Wołynia w tym czasie była cukrownia w Szepetówce (Sanguszków) dająca produkcję o wartości ok. 1,1 mln rb. rocznie. Zob. F. [Nowicki], op. cit., s. 90-91; w 1879 r. gorzelnie produkowały za 4,6 mln rb., a cukrownie za 3,9 mln rb.; już na pocz. XX w. cukrownictwo (12,0 mln rb.) wyprzedziło gorzelnie (5,4 mln rb.). Zob. P.A., Orlov', *Ukazatel' fabrik' i zavodov' Evropejskoj Rossii i Carstva Pol'skago*, St. Peterburg' 1887, s. 734, 738, 744-745; „Nasza Przyszłość”, 1908, maj, s. 35, 44-45.

Samorząd szlachecki

W porównaniu z innymi regionami dawnej Rzeczypospolitej, sytuacja Polaków w zabrze rosyjskim na przełomie XVIII i XIX w. była stosunkowo dobra. Polskie elity zachowały tu swoje przywileje stanowe, potwierdzone „Najwyższą Gramotą” z 21 kwietnia 1785 r., której zasady Rosja rozciągnęła na tereny polskie zajęte w wyniku rozbiórów. Zapewniła ona szlachcie samorząd, oświatę, wpływ na sądownictwo i administrację kraju, a także możliwość robienia karier urzędniczych i wojskowych. Jednocześnie Polacy mogli zachować swój język w szkole i urzędach. Samorząd stanowy opierał się na zgromadzeniach szlacheckich, przypominających sejmiki z czasów Rzeczypospolitej¹⁶. Zgromadzenia wybierały co trzy lata spośród siebie urzędników, począwszy od marszałków (predvoditeli) gubernialnych i powiatowych, ich zastępców (chorążych), przez prezesów sądu głównego (dwóch departamentów: cywilnego i kryminalnego), sędziów, podkomorznych, komorników, deputatów itd. Do obowiązków marszałków szlachty należało, m.in. prowadzenie ewidencji i weryfikacji osób dopuszczonych do stanu, czyli tzw. ksiąg szlachty¹⁷. Kompetencje urzędów szlacheckich wykraczały poza sprawy stanowe, gdyż miały one prawo do decydowania o kwestiach ziemskich (powinności chłopów), wojskowych (rekruci), społecznych (opieka) itd. Jednocześnie przedstawiciele samorządu (marszałkowie gubernialni) zasiadali w różnych komitetach gubernialnych, gdzie mogli wpływać na decyzje administracji państwowej. Po roku 1831 rola samorządu szlacheckiego była stopniowo ograniczana, ale samą strukturę zachowano do czasów kolejnego powstania, a formalnie Polacy dzierżyli urzędy marszałkowskie do 1866 r. W guberni wołyńskiej (wówczas jeszcze nazywanej izasławską) pierwsze wybory po upadku Rzeczypospolitej odbyły się już 20 lipca 1796 r. w Żytomierzu¹⁸. Szlachta ziemiańska w największym stopniu była beneficjentem tych przywilejów, gdyż możliwość czynnego i biernego udziału w wyborach urzędników samorządu przypadła faktycznie tylko elicie narodu szlacheckiego. Wyższymi

16 Najnowszą pracą omawiającą sytuację szlachty polskiej na Ukrainie po III rozbiore jest książka Daniela Beauvois, *Pouvoir russe et noblesse polonaise en Ukraine 1793-1830*, (Paris 2003) (praca ukazała się w tłumaczeniu polskim w *Trójkątce...*, s. 33-253) trudno jednak zgodzić się z tezą autora na temat roli samorządu szlacheckiego na ziemiach zabranych, Beauvois praktycznie nie dostrzega pozytywnych aspektów działania tej struktury, podobnie jak negatywnie ocenia postępowanie urzędników samorządu, szczególnie tych wyższych (marszałków szlachty) rekrutujących się ze środowisk ziemiańskich.

17 W każdej guberni prowadzono osobną ewidencję, która była podzielona na sześć części: 1) do pierwszej wpisywano rody, które otrzymały szlachectwo (nobilizację) po 1685 r. lub nie mają dowodów na posiadanie szlachectwa wcześniejszych niż z 1685 r.; 2) do drugiej osoby i ich potomków, które otrzymały szlachectwo za zasługi wojenne (wojskowe); 3) do trzeciej osoby i ich potomków, które uzyskały rangę urzędniczą 8 klasy lub wyższą; 4) do czwartej rody zagraniczne, które przyjęły rosyjskie obywatelstwo; 5) do piątej rody odznaczone tytułami: książęcym, hrabiowskim i baronowskim; 6) do szóstej „starożytnie” rody szlacheckie, których dowody na posiadanie szlachectwa sięgają dalej niż do 1685 r.

18 Marszałkowie szlachty guberni wołyńskiej w l. 1796-1866: 1) Józef August Iliński (1796-1799); 2) Kajetan Miączyński (1799-1801); 3) Joachim Wilga (1801-1802); 4) Stanisław Worcell (1802-1808); 5) Alojzy Gostyński (1808-1811); 6) Wacław Hański (1811-1814); 7) Bartłomiej Giżycki (1814-1815 i 1816); 8) Jan Myszk-Chołoniewski (1815-1816); 9) Henryk Iliński (1816-1817); 10) Eustachy Sanguszko (1817-1820); 11) Wincenty Ledóchowski (1820-1823); 12) Piotr Moszyński (1823-1826); 13) Michał Czacki (1826-1829); 14) Gracjan Lenkiewicz (1829-1838); 15) Janusz Iliński (1838-1841); 16) Konstanty Lubomirski (1841); 17) Jakub Omieciński (1841-1844); 18) Teodor Bóbr-Piotrowicki (1844-1850); 19) Romuald Ledóchowski (1850-1852); 20) Włodzimierz Świeykowski (1852-1856); 21) Karol Mikulicz (1856-1863); 22) Aleksander (Władysław) Załęski (1863-1866). Załęski został marszałkiem po uwięzieniu Karola Mikulicza. Zob. Z.L. Radziwiński, *Marszałkowie wołyńskiej ziemi przed Unią Lubelską i miana ich spadkobiercy, marszałkowie szlachty wołyńskiej w porozbiorowej dobie*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 29, 1915, z. 1-4, s. 55-104; [E. Iwanowski], *Wspomnienia lat minionych*, t. 1, Kraków 1876, s. 272, 285.

urzędnikami, szczególnie marszałkami gubernialnymi i powiatowymi mogli zostać tylko zamożniejsi właściciele, nie tylko ze względów formalnych, ale także praktycznych, gdyż utrzymanie się na takich urządach wymagało znacznych nakładów własnych. Nie trzeba chyba dodawać, że były to funkcje społeczne, za które nie otrzymywano honorariów. W stosunku do epoki staropolskiej przekrój społeczny urzędów szlacheckich uległ w XIX w. poważnej demokratyzacji. Rody arystokratyczne podzieliły się władzą ze średnią szlachtą. Nawet wśród marszałków gubernialnych można było spotkać przedstawicieli mniej wybitnych i nieutytułowanych rodzin, nie mówiąc już o gronie marszałków powiatowych, czy pozostałych urzędników.

W kręgu kultury i oświaty

Bardzo ważnym przywilejem zamożniejszej szlachty była możliwość korzystania z oświaty publicznej i prywatnej, w czasach kiedy znaczna część społeczeństwa miała poważnie utrudniony dostęp do edukacji. Na pocz. XIX w. zaczął się kształtować model kształcenia dzieci i młodzieży szlacheckiej, który utrzyma się przez kolejne dziesięciolecia ulegając wyłącznie niewielkim zmianom. Upowszechnia się w rodzinach nawet mniej zamożnych posesorów zwyczaj zatrudniania nauczycieli domowych do wstępnej edukacji dzieci. Do programów nauki wkracza obok podstaw czytania i pisania w języku ojczystym, także język obcy (najczęściej francuski)¹⁹. Po kilkuletniej edukacji domowej dzieci posyłano do szkół publicznych, znajdujących się w pobliskich miastach²⁰. Szczególnie ważnym ośrodkiem oświatowym staje się po 1805 r. Krzemieniec ze swoim Liceum. Po 1832 r. rusyfikacja i częściowa likwidacja szkół ograniczyła możliwość nauki w zakładach publicznych, szczególnie dla mniej zamożnej młodzieży. Aby uchronić dzieci przed edukacją w szkołach rosyjskich, starano się przedłużać naukę w domu lub umieszczano młodych na stancjach, prowadzonych przez Polaków, gdzie zapewniano im obok nauki w szkole rosyjskiej także kontakt z językiem polskim. Dzieci wysyłano też do szkół polskich w Królestwie Polskim. Po 1863 r. szczególnego znaczenia nabrała edukacja domowa, która jako jedyna była prowadzona w języku polskim. Domy ziemiańskie już po 1832 r. nie tylko organizowały naukę dla swoich dzieci, ale również stawały się ośrodkami oświaty dla potomstwa pracowników dworskich i dla wsi. Tajne szkolnictwo prowadzone przez ziemiaństwo ze względu na represje nigdy nie przyjęło formy masowej, ale też nigdy nie udało się władzom rosyjskim całkowicie go zlikwidować.

Od II poł. XIX coraz częściej młodzież po skończeniu szkół średnich wyruszała na studia wyższe. Najważniejszą dla Wołyniaków placówką naukową w latach 1834-1863 był Uniwersytet w Kijowie. Po otwarciu Szkoły Głównej w Warszawie, spora grupa młodych przyjechała nad Wisłę. Zainteresowanie edukacją na poziomie akademickim zaczyna szybko wzrastać w ostatnich dekadach XIX w. Młodzież ziemiańską z Wołynia można było wówczas spotkać w szkołach wyższych, m.in. Dorpatu, Dublan, Halle,

19 W końcu XVIII w. na Wołyniu szlachta ziemiańska nie znała zupełnie języków zachodnich, ale „moda pomiędzy obywatelstwem już wówczas krzyczała na gwałt o języki obce, mianowicie francuski” – napisał w swoich pamiętnikach Szymon Konopacki. Zob. S. Konopacki, *Pamiętniki*, Warszawa 1899, t. 1, s. 16-17.

20 O rozwoju szkolnictwa na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej mówią dwie najważniejsze prace: D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803-1832*, t. 1, *Uniwersytet Wileński*, t. 2, *Szkoły podstawowe i średnie*, Lublin 1991 (tłumaczenie polskie pracy: *Lumières et société en Europe de l'Est. L'Université de Vilna et les écoles polonaises de l'Empire Russe (1803-1832)*, t. 1-2, Lille-Paris 1977); L. Zasztowt, *Kresy 1832-1864. Szkolnictwo na ziemiach litewskich i ruskich dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1997; zob. też D. Beauvois, *Trójkąt...*, s. 217-253; T. Epsztein, *Edukacja...*, s. 52-82.

Kijowa, Krakowa, Lwowa, Moskwy, Paryża, Petersburga, Rygi, Warszawy, Wiednia i w wielu innych ośrodkach akademickich.

Do Powstania Styczniowego większość inicjatyw na polu kultury było podejmowanych przy udziale ziemiaństwa lub dzięki jego funduszom. Właściciele ziemscy łożyli na szkoły, teatry, byli mecenasami artystów, finansowali czasopisma i książki²¹. Jednocześnie też sami tworzyli i publikowali. Od drugiej poł. XIX w. udział polskiego ziemiaństwa w życiu kulturalnym Wołynia poważnie został ograniczony ze względu na rusyfikację całego kraju. Nadal jednak niektórzy właściciele ziemscy starali się wspierać kulturę i oświatę, choćby przez finansowanie różnych instytucji i organizacji w Galicji i Królestwie Polskim²².

Do szczególnie zasłużonych Wołyniaków w dziedzinie kultury należeli w XIX w., m.in. Tadeusz Czacki z Porycka, historyk, wizytator szkół guberni wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej, założyciel Liceum Krzemienieckiego (1805 r.); Józef Ignacy Kraszewski, który mieszkał na Wołyniu w latach 1837-1859 i w tym okresie nie tylko tworzył, ale także prowadził ożywioną działalność społeczną i kulturalną; redagował i wydawał „Athenaeum” (1841-1851), w latach 1856-1859 był honorowym kuratorem gimnazjum wołyńskiego, dyrektorem teatru żytomierskiego (1857-1859), prezesem Towarzystwa Dobroczynności w Żytomierzu (1857-1859), naczelnikiem Komitetu Statystycznego (1854 r.) na Wołyniu itd.²³ Na polu literackim działali również: Alojzy Feliński, poeta, dramaturg, Michał Budzyński, poeta i tłumacz, Szymon Konopacki, poeta²⁴. Niektórzy ziemianie zajmowali się historią, szczególnie chętnie badano dzieje własnego kraju i rodów związanych z Wołyniem. Prace poświęcone dziejom ojczystym wydawali, m.in. Tadeusz Czacki, Szymon Konopacki, Zygmunt Luba-Radzimiński²⁵, Eugeniusz Starczewski²⁶, Tadeusz Jerzy Stecki²⁷, Adam Wolański²⁸. Źródła historyczne drukował Włodzimierz Broel-Plater²⁹. Eligii Piotrowski opracował i opublikował pamiętnik Wawrzyńca Rakowskiego z początku XVIII w., który znalazł w archiwum rodzinnym potomków autora na Ukrainie³⁰. Feliks Czacki wydał wspomnienia

21 Dobrze to widać na przykładzie dziejów teatru na Wołyniu, zob. J. Komorowski, *Polskie życie teatralne na Podolu i Wołyniu do 1863 roku*, Wrocław 1985, s. 114-180.

22 Więcej o mecenacie ziemiaństwa wołyńskiego piszę w: *Z piórem i paletą*, s. 405 i n.

23 *Bibliografia literatury polskiej. Nowy Korbut*, t. 12, Józef Ignacy Kraszewski. *Zarys bibliograficzny*, oprac. zb., Kraków 1961, s. 18 i n.; M. Ingot, *Polskie czasopisma literackie ziem litewsko-ruskich w latach 1832-1851*, Warszawa 1966, s. 108-174.

24 *Trzy krzyże pod Brykowem. Ballada*, Krzemieniec 1823; *Poezje*, Wilno 1841.

25 M.in. *Kniaziowie i szlachta między Sanem, Wieprzem, Bugiem, Prypecią, Dnieprem, Siniuchą, Dniestrem i północnymi stokami Karpat osiedleni. Opowiadania historyczne, heraldyczno-genealogiczne i obyczajowe*, t. 1, Kraków 1880 (razem z Wacławem Rulikowskim); (współwydawca) *Archiwum ksiąg Lubartowiczów Sanguszków w Stawucie*, t. 1-7, Lwów 1887-1910; *Monografia xx. Sanguszków oraz innych potomków Lubarta Fedora Olgierdowicza x. Ratneńskiego*, t. 1 i 2, Lwów 1906-1911.

26 *Możliwość polskie na tle dziejów*, t. 1, *Do końca XVII w.*, Warszawa 1914, t. 2, *Czasy saskie*, Kijów 1917.

27 *Krzemieniec i jego okolice pod względem statystycznym, historycznym i archeologicznym*, Lwów 1873; *Łuck starożytny i dzisiejszy*. Monografia historyczna, Kraków 1876; *Miasto Równe. Kartka z dziejów Wołynia*, Warszawa 1880; *Wołyń pod względem statystycznym, historycznym i archeologicznym*, t. 1-2, Lwów 1864-1871; *Z boru i stepu. Obrazki i pamiątki*, Kraków 1888.

28 *Wojna polsko-rosyjska z 1792 r.*, t. 1, *Kampania koronna*, Kraków 1906 (t. 2, *Kampania litewska*, Kraków 1922; II wyd. t. 1-2, Kraków 1920-1922, III wyd. t. 1-2, Poznań 1922-1924, IV wyd. Warszawa 1996).

29 *Zbiór pamiętników pod dziejów polskich*, t. 1-4, Warszawa 1858-1859.

30 W. Rakowski, *Pamiętniki... rotmistrza pospolitego ruszenia Ziemi Wiskiej, pisany od roku 1701 do roku 1711*, Żytomierz 1860; wydał również *Summarjusz królewsczyzn w całej Koronie Polskiej z wyrażeniem posesorów i siła która płaci rocznej kwarty, spisany roku 1770*, Żytomierz 1861.

swojego ojca³¹. Modne też były sprawozdania z wędrówek krajoznawczych po rodzinnych stronach, Józef I. Kraszewski napisał *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy* (Wilno 1840), a najwięcej tego typu tekstów opublikował Józef Dunin-Karwicki³². Cała grupa ziemian współpracowała w różnym okresie z redakcją *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego*, posyłając do Warszawy opisy historyczno-geograficzne wołyńskich miejscowości³³. Józef Potocki z Antonin był wybitnym mecenasem kultury i nauki, a jednocześnie wydał swoim nakładem całą serię sprawozdań z podróży zamorskich³⁴. Pamiętniki zostawili, m.in. Michał Budzyński (*Wspomnienia z mojego życia*, Poznań 1880), Seweryn Bukar (*Pamiętniki*, Drezno 1871)³⁵, Józef Drzewiecki (*Pamiętniki*, Wilno 1850)³⁶, Ewa Felińska (*Wspomnienia z podróży do Syberii, pobytu w Berezowie i w Saratowie spisane*, Wilno 1852-1853; *Pamiętniki życia*, Wilno 1856-1859), Józef Dunin-Karwicki (*Z moich wspomnień*, Warszawa 1901-1904), Szymon Konopacki (*Pamiętniki*, Warszawa 1899; *Moja druga młodość*, Warszawa 1900), Józef Ignacy Kraszewski (*Pamiętniki*, Wrocław 1972), Gustaw Olizar (*Pamiętniki 1798-1865*, Lwów 1892 [1891]), Narcyz Olizar (*Pamiętniki kasztelana... 1831*, Paryż 1844-1845)³⁷, Józef Turkuł (*Gawędy familijne. Pamiętnik z XIX w.*, Kraków 1897).

Zainteresowania intelektualne ziemiaństwa dotyczyły również problematyki społecznej i gospodarczej. Adolf Jełowicki ze Stadnik opracował wzorcowy raport z zarządu swoim majątkiem, w formie podręcznika dla młodego pokolenia³⁸. Niektórzy ziemiańscy współpracowali z fachową prasą ukazującą się w Królestwie Polskim, głównie z „Gazetą Rolniczą” (np. Bolesław Wydźga).

W walce o wolność

Mimo że znajdziemy przedstawicieli środowiska ziemiańskiego w prawie wszystkich ruchach konspiracyjnych i powstaniach na Ukrainie w XIX w., to jednak rzeczywisty udział ziemiaństwa w działalności niepodległościowej nie był duży. Również widać to na Wołyniu – większą aktywność na tym polu wykazywały tylko wybrane

31 M. Czacki, *Wspomnienia z roku 1788 do roku 1792 przez naocznego świadka. Z pozostałych pamiętników...*, „Dziennik Literacki”, 1856 (wyd. osobne Poznań 1862).

32 *Wędrówka od źródeł do ujścia Horynia*, Kraków 1891; *Przejażdżki po Wołyniu. Obrazki z przeszłości i teraźniejszości*, Lwów 1893; *Opowiadania historyczne z dziejów okolic Stuczcy i doptywów*, Kraków 1897; *Z zamglonej i niedawno minionej przeszłości. Wołyńskie opowiadania historyczne*, Warszawa 1901; *Z zamglonej i niedawno minionej przeszłości. Opowiadania historyczne*, Warszawa 1902.

33 Np. Józef Dunin-Karwicki, Antoni Siła-Nowicki, Ludwik Rokossowski, Ludwik Żytyński, Tadeusz Jerzy Stecki, Andrzej Brzostowski, zob. SGKP, t. 3, s. 89, 636, 657; t. 4, s. 432-433, 884; t. 5, s. 721, 861; t. 6, s. 513-514, 724-726; t. 7, s. 136-137; t. 9, s. 120; t. 15, cz. 2, s. 381, 565.

34 *Notatki myśliwskie z Dalekiego Wschodu*, t. 1, Indie, Kraków 1891, II wyd. Warszawa 1896, III wyd. Warszawa 1905; *Notatki myśliwskie z Dalekiego Wschodu*, t. 2, Cejlon, Kraków 1894, II wyd. Warszawa 1896, III wyd. Warszawa 1906; *Notatki myśliwskie z Afryki Somali*, Warszawa 1897, wyd. w j. angielskim Londyn 1900.

35 Kolejne wyd.: Warszawa 1913.

36 Kolejne wyd. uzupełnione: Wilno 1858 i Kraków 1891.

37 Wyd. Ksawery Bronikowski, w zbiorze *Pamiętniki polskie*, t. 1-2; wyd. osobne w Lipsku 1871; wyd. A. Kaczurba, t. 1, Przemysł 1883; wyd. kolejne Warszawa 1907. Ukazały się także w przekładzie francuskim (Paryż 1845) i niemieckim (Lipsk 1845).

38 A. Jełowicki, *Wskazówki gospodarskie. Podręcznik dla zarządzającego majątkiem stadnickim. Z pięćdziesięcioletniego doświadczenia ułożony...*, wyd. 3, Warszawa 1897 (pierwsze ukazało się w 1885 r.).

domy obywatelskie³⁹. Już na pocz. XIX w. poparcie dla Napoleona na Wołyniu nie było czymś powszechnym, mimo że sporo młodzieży przedarło się na Zachód, aby zaciągnąć się do armii Księstwa Warszawskiego. Ruch narodowy rozwijający się na Wołyniu po 1819 r. początkowo w oparciu o łoże wolnomularskie (Dubno, Rafałówka, Żytomierz) skupiał grupę głównie młodych zamożnych ziemian: Stanisława i Mikołaja Worcellów, Narcyza i Gustawa Olizarów, Eligiego Piotrowskiego, Stanisława i Wincentego Dunin-Karwickich i innych. Wielu z nich wzięło później udział w Powstaniu Listopadowym. Wydarzenia roku 1831, a szczególnie wkroczenie korpusu gen. Dwernickiego na Wołyn zmobilizowało okolicznych ziemian do czynnego udziału w walce. Konspiracja popowstaniowa rozwijała się w znacznie mniejszej skali. Ciągłe jednak w gronie głównych organizatorów byli przedstawiciele miejscowego obywatelstwa. Gaspar Maszkowski z Bohdanówki i Leonard Łepkowski z Awratynia byli twórcami Towarzystwa Filodemicznego założonego na wiosnę 1835 r., które stało się z czasem częścią większej organizacji (Stowarzyszenia Ludu Polskiego) działającej do 1838 r. pod kierunkiem Szymona Konarskiego⁴⁰. Pewne poparcie miał ruch narodowy poprzedzający powstanie 1863 r., ale w samym ruchu zbrojnym w 1863 r. wzięli udział nieliczni ziemianie. W pierwszych trzech dekadach stulecia w ruch narodowy angażowała się często młodzież z zamożnych domów, pociągając za sobą biedniejszą szlachtę, a nawet chłopów, w II poł. XIX w. inicjatywa przechodzi w ręce inteligencji i drobnej szlachty. Przedstawiciele znanych rodzin kresowych w szeregach Powstania Styczniowego już nie znajdziemy wielu. Jakie były przyczyny tych zmian? Wydaje się, że nie tylko lęk przed represjami, utratą majątku, ale także silny konserwatyzm tego środowiska, a szczególnie jego zamożniejszych członków, utrudniał współpracę z ludźmi o innej kondycji społecznej i ideowej. Ziemianie nie chcieli podporządkować się ludziom, wywodzącym się ze środowisk postrzeganych jako znacznie niżej stojących w hierarchii społecznej. Emancypację inteligencji i mieszczaństwa, ludzi rekrutujących się często z drobnej szlachty, czy zubożałych obywateli ziemskich traktowano jako zagrożenie dla własnej pozycji, wręcz zamach na ład społeczny uświęcony wielowiekową tradycją. Nie akceptowano społecznego rodowodu konkurencyjnych elit, a jeszcze bardziej obawiano się ich poglądów, które w naturalny sposób kształtowały się w atmosferze wzajemnego braku zaufania i wrogości między tymi grupami.

39 Na temat różnych ruchów narodowych XIX w. na Wołyniu jest obszerna literatura, z ważniejszych starszych i nowszych prac należy wymienić: B. Limanowski, *Stanisław Worcell*, Kraków b.r.; F. Wrotnowski, *Powstanie na Wołyniu, Podolu i Ukrainie w roku 1831 r. Opisane podług podań dowódców i współuczestników tegoż powstania*, Lipsk 1875; J. Hoffman, *Wołyn w walce 1831*, „Rocznik Wołyński”, t. 2, 1931, s. 146-192; A. Wroński, *Powstanie listopadowe na Wołyniu, Podolu i Ukrainie*, Warszawa 1993; B. Łopuszański, *Stowarzyszenie Ludu Polskiego*; Kraków 1975; F. Rawita-Gawroński, *Rok 1863 na Rusi*, t. 2, *Ukraina, Wołyn, Podole*, Lwów 1903; S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983; Z. Starorypiński, *Kronika podolska. Dokumenty organizacji narodowej 1862-1863*, Warszawa 1997; *Spis powstańców 1863 roku więzionych w twierdzy kijowskiej*, wyd. M. Micel, Przemysł 1995; J. Kaczkowski, *Konfiskaty na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim*, Warszawa 1918; z braku miejsca pomijam liczne pamiętniki dotyczące tej tematyki.

40 Gaspar Maszkowski był głównym organizatorem stowarzyszenia i autorem jego 6-punktowej ustawy: „1) Narodowość utrzymać; 2) Ducha poświęcenia się obudzić; 3) Oświatę rozpowszechnić; 4) Obyczaje poprawiać; 5) Lud rolniczy na dobrych obywateli kraju sposobić; 6) Opinie fałszywe prostować”. Uczestnikami ruchu zostali też z Wołynia, m.in. Ignacy Rodziewicz, Ewa Felińska, Edward Piniński, Marian Podhorodeński, Teofil Czapski, Fortunat Grabowski itd. Zob. W. Śliwowska, *Żywoty niepokornych. Konarszczyk Gaspar Maszkowski z powiatu starokonstantynowskiego na Wołyniu*, „Przegląd Wschodni”, t. 4, 1997, z. 4 (16), s. 749-768; Z. Starorypiński, K. Borowski, *Między Kamieńcem a Archangielskiem. Dwa pamiętniki powstańców z 1863 roku*, Warszawa 1986, s. 49-52; B. Łopuszański, op. cit., s. 239 i n.

Kolejne nieudane zrywy wolnościowe pociągały za sobą represje władz carskich. Już za udział w Powstaniu Kościuszkowskim niektórych Polaków z Ukrainy pozbawiono majątków. Podobne kary, tylko o znacznie szerszym zasięgu stosowano przeciw uczestnikom Powstań – Listopadowego i Styczniowego. Uderzano nie tylko w majątki, ale również pozbawiano kolejnych praw i przywilejów ludność polską. Po 1831 r. zniszczono szkolnictwo polskie na ziemiach zabranych, z rejestrów szlachty wykreślono tysiące rodzin drobnej szlachty, język rosyjski zapanował w całej administracji lokalnej i samorządzie szlacheckim. Wykrycie konspiracji Szymona Konarskiego stało się pretekstem, m.in. do likwidacji cerkwi unickiej i zniesienia Statutu Litewskiego. Największe represje czekały Polaków po 1863 r. Dotknęły one wszystkich dziedzin życia miejscowej ludności polskiej, ale szczególnie objęły polskie elity. W tym czasie powstał nawet projekt całkowitej likwidacji wielkiej własności polskiej na Ukrainie. W czasie powstania w celu przyciążenia chłopów władze carskie zmieniły dla guberni zachodnich postanowienia ukazu uwłaszczeniowego z 1861 r., wprowadzając m.in. przymusowy wykup przez włościan ich nadziałów z obniżeniem o 20% wartości gruntów przewidzianych pierwotnie w ustawie. W styczniu 1864 r. wprowadzono kontrybucję w wysokości 10% od dochodu dla wszystkich właścicieli Polaków jako rekompensatę za wydatki poniesione w związku z powstaniem (w 1867 r. kontrybucję obniżono o 50%). Zaś w grudniu 1865 r. kolejny ukaz carski zmuszał do szybkiej sprzedaży (w ciągu 2 lat) majątku wszystkich uczestników i sympatyków ruchu 1863 r., a w praktyce wszystkich tych, którzy na podstawie prawdziwych lub fałszywych donosów trafili na listy podejrzanych. Ten sam ukaz zabronił osobom pochodzenia polskiego nabywania dóbr ziemskich inną drogą niż przez dziedziczenie beztestamentowe. System represyjny objął także politykę kredytową, zmierzając do ograniczenia dopływu taniego kredytu do rąk polskiego ziemiaństwa. Równocześnie władze administracyjne starały się nie tylko nie tłumić, lecz także podtrzymywać i zaogniać konflikty między wsią a dworem, dodatkowo utrudniając administrację majątków ziemskich. Wszystkie te posunięcia miały na celu stopniową eliminację wielkiej własności polskiej z guberni zachodnich. Polaków odsunęto od wszelkich urzędów i instytucji administracji państwowej. Nie wolno było używać języka polskiego w szkołach, urzędach i innych miejscach publicznych. Poważnie ograniczono druk wszelkich tekstów w języku polskim. Został praktycznie zlikwidowany samorząd szlachecki. Zabroniono Polakom tworzenia wszelkich stowarzyszeń i organizacji.

Wołyń po 1905 r.

Represje po 1863 r. pozbawiły na kilka dziesięcioleci Polaków jakiegokolwiek możliwości jawnej działalności publicznej. Dopiero na przełomie XIX/XX w. władze rosyjskie zezwoliły Polakom na tworzenie stowarzyszeń gospodarczych na Ukrainie. Na Wołyniu pierwsze stowarzyszenie (Towarzystwo Rolnicze) powstało w Łucku z inicjatywy Szczęsnego Poniatowskiego z Wielkich Cepcewicz, 30 maja 1900 r. została zatwierdzona jego ustawa, a 7 października 1900 r. odbyło się zebranie inauguracyjne⁴¹.

⁴¹ W zarządzie Towarzystwa Rolniczego w Łucku zasiadali w różnych latach m.in. Aleksy A. Niestrojew (prezes w l. 1900-1905), Ignacy Baliński (prezes od 1909 r.), Gracjan Jełowicki (wiceprezes w l. 1900-1901), Szczęsny Poniatowski (wiceprezes w l. 1901-1905, prezes w l. 1905-1909.), Michał Czekań (wiceprezes od 1905 r.), Bolesław Wydźga (sekretarz, przewodniczący sekcji rolnej), Stanisław Lipiński, Jan Krasicki, Bohdan Feliński (sekretarz), Erazm i Bronisław Peretiatkowicz, Mikołaj Jezierski (przewodniczący sekcji hodowlanej), Marcełi Walewski, Eugeniusz Starczewski, Józef Zwoliński, Karol Roguski.

W tym samym roku władze zezwoliły na otwarcie Towarzystwa w Równem (inauguracja 1 maja 1901 r.)⁴². W 1903 r. grupa ziemian powołała do życia Starokonstantynowskie Towarzystwo Rolnicze, w 1908 r. z inicjatywy Wiktora Gutowskiego powstało Towarzystwo we Włodzimierzu Wołyńskim⁴³. Aby ułatwić rejestrację przez władze administracyjne, a następnie działanie tych organizacji do ich zarządu zapraszano rosyjskich właścicieli ziemskich lub wyższych urzędników. Wyjątkiem było tu Towarzystwo w Równem, w którym od razu wybrano na prezesa Romana Sanguszkę ze Sławuty⁴⁴.

Zasadniczy jednak przełom w historii tego regionu przynosi rok 1905. Ukaz tolerancyjny z kwietnia, ukaz majowy i manifest październikowy z 1905 r. były potwierdzeniem zmiany kierunku w polityce caratu wobec ludności Rosji. Zarządzenia te przywracały część utraconych praw przez Polaków i otwierały możliwości dla odrodzenia się życia społecznego i kulturalnego w zaborze rosyjskim. Beneficjentami odwilży roku 1905 były wszystkie grupy społeczne, ale szczególnie odczuły je polskie elity, przede wszystkim ziemiaństwo i inteligencja. Dla właścicieli ziemskich bardzo ważnym okazał się ukaz majowy (1(13) V 1905 r.), w którym m.in. czytamy: „1) Osobom pochodzenia polskiego wolno w obrębie dziewięciu guberni zachodnich dzierżawić grunta ziemskie na zasadach ogólnych, bez ograniczeń co do terminu, jak również nabywać wszelkimi sposobami prawnymi na własność i jako dożywocie, oraz przyjmować w zastaw takie majątki od właścicieli również pochodzenia polskiego”. Pod pewnymi warunkami ukaz zezwalał również na nabywanie ziemi od osób niepolskiego pochodzenia, gdy kupno ziemi służyło „zniesieniu szachownic lub komasacji gruntów” oraz „celom przemysłowym”. Dla tej ostatniej grupy wprowadzono ograniczenie powierzchni nabywanego majątku nieruchomości (60 dziesięcin). Ukaz majowy zapowiadał też przywrócenie w guberniach zachodnich samorządu szlacheckiego oraz zezwalał „na wykład języków polskiego i litewskiego w szkołach powszechnych i średnich „w tych miejscowościach, gdzie przeważna ilość ludności należy do narodowości litewskiej lub polskiej”⁴⁵. Nie wszystkie prawa ogłoszone w ukazach 1905 r. weszły w życie, część cofnięto po krótkim okresie obowiązywania, ale te, które utrzymano wystarczyły, aby zmienić warunki życia ludności polskiej na ziemiach zabranych w różnych sektorach jej aktywności.

Przed wszystkim można było zakładać różne stowarzyszenia społeczne i kulturalne. Pierwsze organizacje powołano do życia w Kijowie, ale także przy udziale ziemian z guberni wołyńskiej, np. klub „Ogniwo”, w którym skupiło się życie kulturalne

42 W zarządzie Towarzystwa Rolniczego w Równem zasiadali, m.in. Roman Sanguszko (prezes od 1901 r. do ?); Piotr Colonna-Czosnowski (prezes do 18 V 1913 r.), Dymitr Andro (prezes od 18 V 1913 r.), Stanisław Lubomirski (wiceprezes), Adam Lubomirski.

43 W zarządzie Towarzystwa Rolniczego w Starym Konstantynowie zasiadali, m.in. Michał Żurawski (prezes od 1903 r.), Józef Potocki (prezes honorowy), Emeryk Mańkowski (wiceprezes), Władysław Mazarański (wiceprezes), Roman Sanguszko, Włodzimierz i Władysław Grocholski, Jan Knoll, Apollo Łoziński, Bronisław Pruszyński; w zarządzie Towarzystwa Rolniczego we Włodzimierzu Wołyńskim zasiadali, m.in. W.E. Dwernickij (prezes), Wiktor Gutowski (wiceprezes), Paweł Gutowski, Tomasz Sosnowski.

44 Informacje o towarzystwach rolniczych na podstawie, m.in. Z. Pietkiewicz, *Zrzeszenia rolnicze na Litwie i Rusi*, [w:] *XXV-lecie rolnictwa polskiego 1883-1907. Księga jubileuszowa „Rolnika i Hodowcy”*, pod red. H. Kotlubaja, Warszawa 1908, s. 101; *Zrzeszenia rolnicze Rusi*, „Gazeta Rolnicza”, R. 53, 1913, nr 35, s. 45-52; „Kalendarz Rolniczy Centralnego Towarzystwa Rolniczego na rok 1914”, Warszawa 1914, cz. II, s. 110-112.

45 Cyt. za „Kraj”, 1905, nr 18, s. 18.

i artystyczne tamtejszych Polaków⁴⁶. Na wzór klubu kijowskiego Polacy na prowincji powoływali do życia w większych miastach podobne placówki o analogicznych funkcjach, np. w Łucku (zał. w 1908 r.). Największe możliwości działania miały organizacje dobroczynne rozwijające się pod patronatem Kościoła katolickiego (Rzymsko – Katolickie Towarzystwa Dobroczynne), zakładane w wielu miastach guberni wołyńskiej, np. Żytomierzu, Łucku, Krzemieńcu, Zastawiu.

Polacy w 1905 r. nie uzyskali pełnego prawa do nauczania w języku polskim, ale zezwolono na naukę polskiego i religii w języku ojczystym. Obok szkolnictwa oficjalnego na dużą skalę rozwinęły się komplety tajne w miastach i na wsi, prowadzone przeważnie w języku polskim. Szkolnictwo tajne funkcjonowało także przed 1905 r., miało jednak znacznie mniejszy zasięg. W 1906 r. zniesiono na krótko kary za organizowanie tajnego nauczania. Wraz z wygasaniem rewolucji władze carskie zaostrzyły kurs wobec oświaty prowadzonej przez Polaków, ale próby likwidacji tajnego nauczania nie odniosły sukcesu⁴⁷. W niektórych miejscowościach zamykane ośrodki nauczania odradzały się, inne w pełnej konspiracji trwały do wojny. Wsparcia materialnego i schronienia udzielały im miejscowe elity polskie: ziemiaństwo, inteligencja, właściciele zakładów przemysłowych.

Do 1905 r. na obszarze ziem zabranych nie wychodziła żadna polska gazeta lub czasopismo. Władze bardzo niechętnie wydawały zgodę na nieliczne druki zwarte. Po 1905 r. na Ukrainie nastąpiło odrodzenie polskiego ruchu wydawniczego, ale głównym ośrodkiem wydawniczym polskiej prasy i książki stał się Kijów, w którym od 1 lutego 1906 r. ukazywała się najważniejsza gazeta Polonii ukraińskiej: „Dziennik Kijowski”, której współzałożycielami i redaktorami byli Wołyniacy: Włodzimierz Grocholski z Hrycowa i Joachim Bartoszewicz z Brykuli. Do „Dziennika Kijowskiego” pisali też inni wołyńscy obywatele, np. Józef Dunin-Karwicki, czy Ksawery Krasicki⁴⁸.

W przypadku życia politycznego, rok 1905 na Ukrainie nie tylko można nazwać odrodzeniem, ale wręcz tworzeniem się zupełnie nowej jawnej reprezentacji politycznej Polaków na tym terenie. Z jednej strony próbowano zalegalizować struktury, które już wcześniej funkcjonowały niejawnie, np. „Zrzeszenie”, organizację, która w swoim założeniu miała być reprezentacją polityczną Polaków na Ukrainie⁴⁹, ale także inne ugrupowania. Ostatecznie nie udało się żadnego z nich powołać do życia, nie tylko ze

46 W zarządzie „Ogniwa” był, m.in. Włodzimierz Grocholski. Klub miał mieć charakter elitarny i taki zachował, samo wpisowe wynosiło 25 rb., składka roczna także 25 rb., mimo że klub był otwarty dla wszystkich, ale wstęp był płatny. Zob. „Kraj”, nr 26, s. 8; nr 42, s. 10; nr 43-44-45, s. 14; J. Wowk, *Aktywność społeczno-kulturalna Polaków na Ukrainie (na początku XX wieku)*, [w:] *Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość Polaków na Wschodzie*, Gorzów Wielkopolski 2001, s. 289-300.

47 O rozwoju tajnego szkolnictwa polskiego na Ukrainie pisał Leszek Zasztowt, *Polskie szkółki ludowe na Ukrainie 1905-1914*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, R. XXXIII, 1990, s. 87-103; z Zasztowtem polemizuje Daniel Beauvois, w artykule *Rosyjsko-polska wojna o oświatę na terenie Ukrainy (1863-1914)* zamieszczonym w księdze *Europa nieprowincjonalna*, Warszawa 1999, s. 422 i n.

48 J. Kuszelko, *Książka polska w Rosji na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1993; o prasie polskiej na Ukrainie pisali ostatnio: T. Zienkiewicz, *Polskie życie literackie w Kijowie w latach 1905-1918*, Olsztyń 1990, s. 16 i n.; A. Witwicka-Dudek, *Przegląd wybranych tytułów prasowych wydawanych w Kijowie na początku XX wieku (do roku 1918)*, „Pamiętnik Kijowski” (Kijów), t. 6, 2002, s. 116-143; o działalności Bartoszewicza, zob. M. Białokur, *Polityczna i publicystyczna działalność Joachima Bartoszewicza w Kijowie (1906-1918)*, *Przyczynek do dziejów Narodowej Demokracji*, [w:] *Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość Polaków na Wschodzie*, Gorzów Wielkopolski 2001, s. 263-275.

49 „Zrzeszenie” jako tajną organizację związaną z Ligą Narodową powołali do życia w Kijowie w 1903 r.: Włodzimierz Grocholski, Szczesny Poniatowski, Wilhelm Kulikowski (komisarz Ligi Narodowej w Kijowie w l. 1902-1905) i Tomasz Michałowski, zob. PSB, t. 16, s. 158; t. 27, s. 490; według Franciszka Potockiego z Peczary, głównym organizatorem „Zrzeszenia” był Poniatowski, zob. M.M. z Radziwiłłów Potocka, *Z moich wspomnień*, Londyn 1983, s. 428.

względem na opór władz administracyjnych, ale także na brak porozumienia i konflikty w polskim obozie. Ale burza poglądów i programów ożywiła społeczeństwo i wielu zachęciła do większej aktywności i włączenia się do odradzającego się życia Polonii⁵⁰. Próby wyłonienia i zorganizowania reprezentacji społeczeństwa polskiego na Ukrainie były poprzedzone przez wybory do Dumy w 1906 r. Do I Dumy (1906) zostali wybrani wyłącznie reprezentanci ziemiaństwa, z gub. wołyńskiej: Włodzimierz Grocholski, Szczęsny Poniatowski i Józef Potocki. Do Rady Państwa wszedł z Wołynia Jan Olizar. Rezultaty wyborów do II Dumy (1907) okazały się znacznie mniej korzystne dla Polaków, z trzech guberni wybrano tylko jedną osobę, dr. Wincentego Lisowskiego (1855-1918), lekarza i właściciela ziemskiego z Podola (pow. hajsyński). W III Dumie (1907) w ogóle nie było już reprezentanta polskiego z Ukrainy⁵¹.

Wojna i rewolucja

Wybuch wojny w 1914 r. zmusił władze carskie do kolejnej już w ostatniej dekadzie rewizji polityki wobec Polaków. Otworzyły się nowe możliwości do podejmowania działalności społecznej i kulturalnej, zakładania szkół, organizacji społecznych, charytatywnych, a po rewolucji marcowej także politycznych i wojskowych. Społeczność Wołynia nie pozostawała w tyle za innymi regionami guberni zachodnich. W większości inicjatyw społecznych brali udział obywatele ziemscy, wspomagając je organizacyjnie i finansowo. Przedstawiciele wołyńskiego ziemiaństwa w 1917 r. uczestniczyli w powołaniu w Kijowie Polskiego Komitetu Wykonawczego na Rusi, będącego reprezentantem Polonii na Ukrainie. Również na terenach zajętych przez wojska niemieckie i austriackie Polacy utworzyli swoje przedstawicielstwo – Komitet Obywatelski we Włodzimierzu, m.in. kierowany przez Tadeusza Krzyżanowskiego z Turyczan i Tadeusza Dworakowskiego z Przewała. W listopadzie 1918 r. Komitet przejął władzę z rąk okupanta na obszarze powiatów lubomelskiego, włodzimierskiego, horochowskiego i częściowo kowelskiego, zachowując ją do chwili objęcia tych terenów przez regularne oddziały wojska polskiego w maju 1919 r. Ale i później udział przedstawicieli społeczności ziemiańskiej w administracji Wołynia był znaczny. Eugeniusz Starczewski był zastępcą Komisarza Ziemi Wołynia i Frontu Podolskiego w 1920 r., Tadeusz Dworakowski pełnił obowiązki (do lutego 1922 r.) wojewody wołyńskiego, Tadeusz Krzyżanowski był starostą włodzimierskim (1918-1919), a jego następcą został Kazimierz Brzostowski z Tarasówki (1920 r.)⁵².

W wyniku działań wojennych podczas pierwszej wojny światowej największe straty poniosło ziemiaństwo w zachodniej części Wołynia, tej która później przypadła Polsce. Niektóre majątki zostały całkowicie zniszczone i nigdy ich nie odbudowano. Wiele siedzib ziemiańskich ograbiono i spalono. Część gruntów leżała odłogiem i duże straty poniosły majątki leśne. Gospodarka wojenna państw centralnych w latach 1915-1918 na tym obszarze dodatkowo jeszcze podkopała byt wielu wołyńskich rodzin. Inaczej przedstawiała się sytuacja na terenach, które do 1918 r. były w rękach rosyjskich. Tu dopiero przewrót październikowy i stopniowy rozkład armii carskiej doprowadziły do zniszczeń. Majątki ziemiańskie stały się pierwszą ofiarą zrewoltowanych wojsk rosyjskich, do których dołączała okoliczna ludność. Symbolicznym wydarzeniem poprzedza-

50 Niektóre ugrupowania znamy wyłącznie z nazw i odezw programowych, zob. *Materiały Kaliksta Dunin-Borkowskiego*, Biblioteka Jagiellońska, sygn. 7990, k. 174-217.

51 C. Brzoza, K. Stepan, *Posłowie polscy w parlamencie rosyjskim 1906-1917. Słownik biograficzny*, Warszawa 2001, s. 76-78, 118-120, 151-152, 168-170, 172-174.

52 W. Mędrzecki, *Województwo wołyńskie 1921-1939. Elementy przemian cywilizacyjnych, społecznych i politycznych*, Wrocław 1988, s. 120.

jącym masowy pogrom dworów ziemiańskich na Ukrainie było zamordowanie przez żołnierzy rosyjskich Romana Sanguszki w Sławucie 1 listopada 1917 r. Kolejne spustoszenie przyniosła wojna z bolszewikami w 1920 r.

W wolnej Polsce

Sytuacja społeczna, polityczna i ekonomiczna po 1918 r. dla wielkiej własności ziemskiej w Polsce nie była sprzyjająca. Ogromne zniszczenia, trudne warunki gospodarcze, niepokoje społeczne utrudniały odbudowę gospodarstw. Jednocześnie zagrożenie potęgowała sytuacja polityczna, gdyż główne ugrupowania decydujące o losach odrodzonego państwa odnosiły się do własnej elity społecznej w najpejzszym razie z dużą rezerwą, jeśli nie wrogością. Większość partii politycznych domagała się przeprowadzenia reformy rolnej, niektóre planowały całkowite wywłaszczenie ziemiaństwa. Ostateczne decyzje władz polskich (ustawy o reformie rolnej z 1920 i 1925 r.) okazały się dla wielkiej własności umiarkowanym kompromisem. A niewątpliwie z korzyścią dla ziemiaństwa przystąpiono do likwidacji serwitutów, jednego z poważnych źródeł konfliktów pomiędzy dworem a wsią. Większym obciążeniem dla ziemian stały się różne daniny i podatki, które poważnie kępowały rozwój gospodarstw. Środowisko ziemiańskie aktywnie uczestniczyło na początku w tworzeniu podwalin administracji polskiej na Wschodzie. Już jednak pierwsze miesiące niepodległości ostudziły entuzjazm tej grupy, wobec nie zawsze przychylnych postawy władz centralnych. Po 1920 r. udział właścicieli ziemskich w administracji kraju powoli się zmniejsza. Zachowywano lojalność, ale nie ukrywano wielokrotnie swojej dezaprobaty wobec konkretnych posunięć rządu i administracji lokalnej⁵³. Ale mimo pewnego dystansu wobec władz odradzającego się kraju środowisko ziemiańskie nie stroniło od działalności politycznej i społecznej. Duża część właścicieli ziemskich, przynajmniej formalnie, należała do Związku Ziemian. W kwietniu 1920 r. w Łucku wołyńscy ziemianie powołali do życia własny oddział Związku Ziemian – Związek Ziemian Wołynia (ZZW), którego prezesem został Stanisław Czacki, a organem prasowym ZZW był na początku „Głos Wołyński”. W 1922 r. działacze ZZW podejmowali nieudaną próbę powołania ogólnopolskiej reprezentacji na Wołyniu, w tym celu utworzono Towarzystwo Społeczno-Polityczne „Zjednoczenie Wołyńskie”. Pewną kontynuacją tych projektów było powołanie do życia Towarzystwa Opieki nad Kresami (TONK), którego zjazd odbył się w lutym w 1924 r., wśród działaczy TONK był, m.in. Tadeusz Dworakowski. Po 1926 r. udzielono poparcia sanacji, mimo że nowy (od 1928 r.) wojewoda Henryk Józewski wzbudzał mieszane uczucia, szczególnie za „ukrainizowanie” Wołynia⁵⁴. W 1927 r.

53 M.in. krytykowano osadnictwo wojskowe na Wołyniu (dotyczy ustawy z dn. 17 XII 1920 r. „o przejęciu ziemi na własność Państwa w niektórych powiatach RP i o nadaniu ziemi żołnierzom Wojska Polskiego”: „sprawa powyższa przeprowadza się w sposób tak nieudolny, niezdatny i wręcz antypaństwowy, że zamiast zespolenia Wołynia z ziemiami rdzennie polskimi, hodujemy tu sobie od pierwszych chwil naszych rządów złowrogą irredentę i tęsknotę za wschodem, a zamiast zgody narodowościowej i spokoju społecznego, szczepimy tu wzajemną nieuleczalną waśń narodowościową, z której polska mniejszość może wyjść kiedyś bezpowrotnie pokonaną.” Zob. K. Waligórski, *Znaczenie państwowe reformy rolnej na Wołyniu*, odbitka z „Głosu Wołyńskiego”, Łuck 1921, s. 3.

54 Henryk Józewski był wojewodą wołyńskim w latach 1928-1938 (z przerwą w 1930 r.), sam odnosił się do środowiska ziemiańskiego z pewną rezerwą, wspominając, że „z bardzo małymi wyjątkami ziemiaństwo było poza nurtem tworzącej się nowej wołyńskiej rzeczywistości, nie brało udziału w pracach społecznych i politycznych, samorządowych. [...] Ziemiaństwo już wtedy było światem schyłkowym, usuwało się z drogi temu co nadchodziło, a co było przyszłością Polski”. Zob. H. Józewski, *Zamiast pamiętnika*, „Zeszyty Historyczne”, z. 60, Paryż 1982, s. 78-79, 150; wydaje się, że poglądy wojewody mogły być odbiciem jego relacji z miejscowym ziemiaństwem, Kamil Pourbaix z Antonówki, który znał osobiście Józewskiego, w swoich pamiętnikach napisanych podczas okupacji, nazwał go zdrajcą, i stwierdził, że za politykę na Wołyniu powinno się go postawić pod sądem doraźnym, zob. K. Pourbaix, *Pamiętniki*, mps, zb. prywatne, s. 111.

część ziemian wołyńskich założyło prostanacyjny Wołyński Klub Zachowawczej Pracy Państwowej. Niektórzy też przedstawiciele ziemiaństwa wspierali później kolejne próby tworzenia przez wojewodę Józewskiego wspólnej reprezentacji polskiej na Wołyniu⁵⁵.

Podjęmowano również pracę w samorządzie lokalnym, np. Ludwik Mochliński, czy Aleksander Sumowski. Popierano wybrane organizacje i stowarzyszenia. Pewna grupa obywateli ziemskich kontynuowała przedwojenną i wojenną tradycję pracy w oświacie na wsi. W Polskiej Macierzy Szkolnej udzielali się Józef Baliński, Erazm⁵⁶ i Jan Peretiatkowicze (obaj w zarządzie koła w Łucku), Zofia Kobyłańska, Tadeusz Hulewicz (prezes koła w Ołyce), Stanisław Mogilnicki (prezes koła w Zdołbunowie)⁵⁷. Nie znajdziemy jednak wśród nich nazwisk najbardziej znanych i zamożnych rodzin wołyńskich. Elitę ziemiańską gromadziły natomiast snobistyczne Wołyńskie Towarzystwo Łowieckie, czy Wołyński Klub Jeździecki⁵⁸. Uczestniczono w pracach instytucji i stowarzyszeń rolniczych, np. w Wołyńskim Towarzystwie Rolniczym (zał. sierpniu 1923 r.), w Wołyńskiej Izbie Rolniczej, w Wołyńskiej Spółce Rolniczo-Handlowej, w Łuckim Towarzystwie Wzajemnego Kredytu itd. Szczególną manifestacją aktywności gospodarczej była wystawa w Łucku, w której brała udział spora reprezentacja właścicieli ziemskich z Wołynia.

W 1921 r. na mocy Traktatu Ryskiego zachodnia część dawnej guberni wołyńskiej weszła w skład odrodzonej Polski. Nowo utworzone wówczas województwo wołyńskie (35 754 km²) obejmowało swoim obszarem ok. 50% dawnej guberni (71,8 tys. km²). W całości lub w dużej części weszły do niego dawne powiaty: kowelski, włodzimierski, łucki, dubieński, krzemieniecki, rówieński, część ostrońskiego i niewielkie fragmenty owruckiego, zasławskiego i zviahelskiego. Przed wojną zasięg polskiego władania w tej części guberni wołyńskiej w poszczególnych powiatach wyglądał różnie. W kowelskim Polacy mieli tylko 32,1% areалу, w krzemienieckim 44,3%, w łuckim 47,1%, w dubieńskim 52,2%, rówieńskim 54,9%, a we włodzimierskim 61,0%, czyli średnio dla tego obszaru 48,3%, w stosunku do całej guberni 47,1%⁵⁹. Spis z roku 1921 wykazał w województwie wołyńskim 753,9 tys. ha w rękach wielkiej własności, która dzieliła się na ok. 850 majątków. Przyjmuje się, że spis z 1921 r. zaniżył wielkość obszaru należącego do wielkiej własności ziemskiej w Polsce, tak że w woj. wołyńskim powierzchnia ta mogła w rzeczywistości sięgać do ok. 818,6 tys. ha. Co potwierdził kolejny spis powszechny w 1931 r., który podał dla Wołynia obszar większy niż w 1921 r. – 783,7 tys. ha⁶⁰. Biorąc pod uwagę ruch parcelacyjny i likwidację serwitutów należy wykluczyć w latach 1921-1931 wzrost areálu wielkiej własności, z pewnością w tym czasie musiał nastąpić jej ubytek, co dobrze widać na przykładzie

55 W. Mędrzecki, *Województwo wołyńskie*, s. 143.

56 Erazm Peretiatkowicz (1862-1933) z Zacisza, był również prezesem Związku Ziemian w powiecie łuckim oraz wiceprezesem rady nadzorczej Łuckiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, zob. „Wołyń”, 1933, nr 10, s. 7.

57 J. Stemler, *Polska Macierz Szkolna. Szkic historyczno-sprawozdawczy z 20-lecia działalności 1905-1925. Wydawnictwo jubileuszowe*, Warszawa 1926, s. 204, 206, 212, 221.

58 W. Mędrzecki, *Inteligencja polska na Wołyniu w okresie międzywojennym*, Warszawa 2005, s. 177-178.

59 Bez drobnej własności, na podstawie danych z tab. 3.

60 W. Roszkowski, op. cit., s. 126; dla drugiej połowy lat dwudziestych mamy jeszcze jedno zestawienie dotyczące ogólnego obszaru wielkiej własności na Wołyniu – 769,9 tys. ha, por. T. Epsztein, S. Górzyński, op. cit., Warszawa 1996, s. 7.

ziemi będącej w ręku polskich ziemian⁶¹. W 1921 r. do osób narodowości polskiej należało 523 własności o ogólnej powierzchni 482,4 tys. ha⁶². W 1936 r. Związek Ziemian przeprowadził ankietę wśród właścicieli majątków o powierzchni pow. 50 ha co pozwoliło ustalić, że ogólna areal wielkiej własności wyniósł wówczas tylko 510,6 tys. ha, w tym do Polaków należało 379,3 tys. ha⁶³.

Tabela 5. Narodowość właścicieli ziemskich w województwie wołyńskim w 1921 i 1936 r.

Narodowość właścicieli	Liczba majątków w 1921 r.	Powierzchnia majątków w tys. ha w 1921 r.	Liczba majątków w 1936 r.	Powierzchnia majątków w tys. ha w 1936 r.
białoruska	2	1,0	-	-
czeska	30	3,5	16	1,9
niemiecka	11	2,9	5	1,1
polaska	523	482,4	541	379,3
rosyjska	128	130,6	184	64,5
ukraińska	150	111,4	46	8,8
żydowska	1	6,5	36	53,6
inna	5	1,6	4	1,2
Razem	850	739,9	832	510,6

Źródło: *Statystyka Polski*, t. V, *Wielka własność rolna*, Warszawa 1925, s. 8, tabela 4. Obliczenia własne.

W wyniku wojny i zmian politycznych oraz odzyskania przez Polskę niepodległości nastąpiła częściowa repolonizacja wielkiej własności ziemskiej na Wołyniu. Źródłem tych zmian mogły być różne czynniki, np. odzyskanie przez Polaków dóbr skonfiskowanych przez Rosję, wyprzedaż ziemi rosyjskich właścicieli itd. Dane z 1936 r. potwierdzają, że proces ten pogłębiał się w okresie międzywojennym, przy jednoczesnym topnieniu całego arealu wielkiej własności. Nie ulega wątpliwości, że parcelacja na Wołyniu postępowała w szybkim tempie, ale ankietę z 1936 r. raczej zaniża rzeczywistą powierzchnię majątków, nie tylko polskich, ale również osób innych narodowości, np. Ukraińców⁶⁴.

61 W oficjalnym wydawnictwie Związku Ziemian Wołynia z 1936 r. czytamy: „Nie ma drugiej dzielnicy w Polsce, gdzie by proces rozdrabniania większej własności ziemskiej przyjął tak ogromne rozmiary, jak na Wołyniu. Złożył się na to szereg specjalnych okoliczności: wyjątkowe zniszczenie wojenne, ogólna tendencja do intensyfikacji gospodarstw rolnych po wojnie, a więc konsekwentnie konieczność daleko idących wkładów pieniężnych, wreszcie najniższy poziom cen w całym państwie, co wytworzyło najostrejsze chyba przesilenie gospodarcze w okresie złej koniunktury, tj. od 1929 r. do chwili obecnej”. Zob. *Większa i średnia własność na Wołyniu. Według stanu posiadania w r. 1936*, Łuck 1937, s. 3.

62 Na początku lat dwudziestych do przodujących gospodarstw ziemiańskich na Wołyniu należały: Poryck (Stanisław Czacki); Zamlicze (Aleksander Sumowski); Zaturce (Stanisław Lipiński); Korostowa (Aleksander Piątkowski); Borsuki (Leon Rzewuski); Ozenin (Stefan Jelowicki); Podberozie (Zygmunt Czerwiński); Heliczany (Zofia Ledóchowska); Horodyszczce (Felicja Chodkiewicz); Mizocz (Józef Dunin-Karwicki); Radowicze (Paweł Gutowski); Chołoniów (Zygmunt Krasicki). Zob. Z. Czerwijowski, *Zarys stosunków rolniczo-ekonomicznych na Wołyniu (1919-1924 rok)*, Łuck 1924, s. 19.

63 *Większa...*, s. 5-7. Dane dotyczą również włączonego do województwa wołyńskiego pow. sarnieńskiego.

64 Z kolej wydaje się zawyżona powierzchnia majątków (w 1938 r.: 730,2 tys. ha) podana w opracowaniu W. Roszkowskiego, op. cit., s. 126.

Zagłada

Ziemiaństwo wołyńskie stało się, podobnie jak pozostali właściciele ziemscy na ziemiach wschodnich RP, pierwszymi ofiarami wybuchu wojny w 1939 r. Zaraz po przekroczeniu granic polskich przez wojska sowieckie mieszkańcy dworów musieli opuścić swoje domy, a jeżeli tego nie uczynili, często tracili życie z rąk okupanta lub trafiali do więzień. Władze sowieckie wydały dekret o całkowitym wywłaszczeniu wielkiej własności ziemskiej na obszarach zajętych. Nieliczni, którzy przetrwali 1939 r. w miastach, zostali później deportowani na Wschód. Rozpoczęcie wojny niemiecko-sowieckiej w 1941 r. otworzyło możliwość powrotu niektórych właścicieli do swoich majątków⁶⁵. Ostateczny kres polskiej obecności na wsi wołyńskiej przyniosła eksterminacja Polaków przez nacjonalistyczne organizacje ukraińskie w latach 1943-1944. Tyłko w niewielkim stopniu dotknęła ona samych ziemian, ponieważ już wcześniej byli stąd usunięci. Natomiast z rąk ukraińskich masowo ginęli, m.in. byli pracownicy majątków ziemiańskich: administracja, służba, zamieszkujący na terenie folwarków, w okolicznych wsiach i miasteczkach. Niszczono również dwory i zabudowania gospodarcze, które ocalały z wcześniejszych pogromów. Ci nieliczni byli właściciele ziemscy, którym udało się przetrwać na Wołyniu do wejścia wojsk sowieckich, często stawali się obiektem zainteresowania NKWD, a w najlepszym razie pozwalano im wyjechać do Polski.

⁶⁵ O pojedynczych takich przypadkach wspomina Eustachy Czosnowski (*Pamiętniki*, mps, zb. prywatne, s. 241, 251), który sam z nakazu władz niemieckich został administratorem własnego majątku (Potuturowa), np. do Brykowa wróciła Helena Dębińska, Jan Kamieński do Żołobek, Czosnowscy do Wołkowic.

Z A P O Z W O L E N I E M Z W I E R Z C H N O Ś C I.

W następującą Niedzielę toiest dnia 28 Marca r. 1857. w Krzemieniu
w Domie W. Ziemińskiego

N A K O R Z Y Ś C ̇ U B O G I C H

Grane będą Koncerty na Fortepianie i śpiewane Arye Włoskie przez Amatorów w następującym porządku:

1. Pot-ponri BELLINIEGO ze Skrzypcami
2. Koncert FIELDA.
3. Duo-tto nell' opera Sargino del Signor Paer.
4. Koncert HUMLA.
5. Arya BELLINIEGO z Opery *Montecchi e Capuletti (si fuggire)*
6. Wariacie HERZA.
7. Czwarły Koncert KALKBRENNERA.
8. Arya BELLINIEGO „*Ove sei tu Romeo*”

Prześwietna Publicznosci! Pomienieni Amatorowie, zostaj w téy słodkiéy nadziei, że nie słabe ich talenta, lecz sama pobudka, ściagnie liczne zgromadzenie, bo cóż miłszego bydź może nad wsparcie nieszczęśliwych!

Początek o godzinie 6⁰⁰ wieczorem.

Biletów dostać można w Kancellaryi JW. Marszałka Powiatowego.

CENA Złotych Pięć od każdéy Osoby.

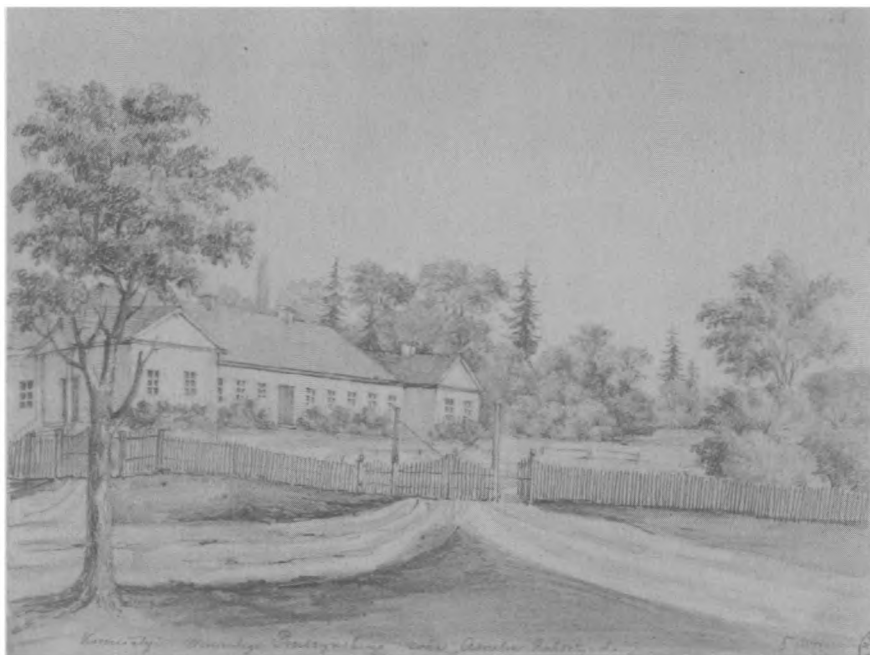
Zawiadomienie o koncercie dobroczynnym w Krzemieńcu w 1837 r. Ze zbiorów Autora



Antoniny. Pałac Potockich. Widok od strony podjazdu, 1862-1876.
Rysunek Napoleona Ordy, Muzeum Narodowe w Krakowie



Brany. Pałac Zagórskich. Widok od strony ogrodu, 1862-1876.
Rysunek Napoleona Ordy, Muzeum Narodowe w Krakowie



Korościatyn. Dwór Pruszyńskich. Widok od strony drogi dojazdowej, 1862-1876.
Rysunek Napoleona Ordy, Muzeum Narodowe w Krakowie



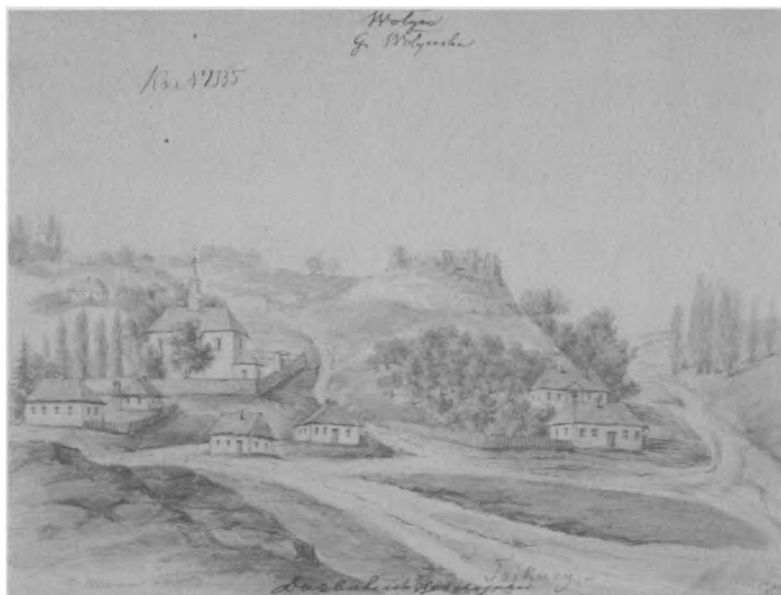
Matwiejowce. Pałac Ledóchowskich. Widok od strony podjazdu, 1862-1876.
Rysunek Napoleona Ordy, Muzeum Narodowe w Krakowie



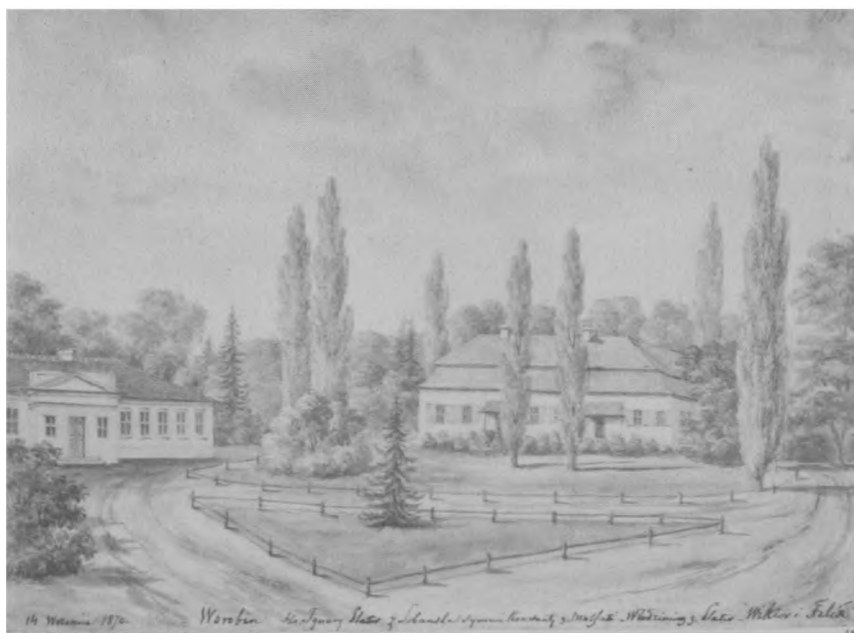
Poturów. Dwór Czosnowskich. Widok od strony podjazdu, 1862-1876.
Rysunek Napoleona Ordy, Muzeum Narodowe w Krakowie



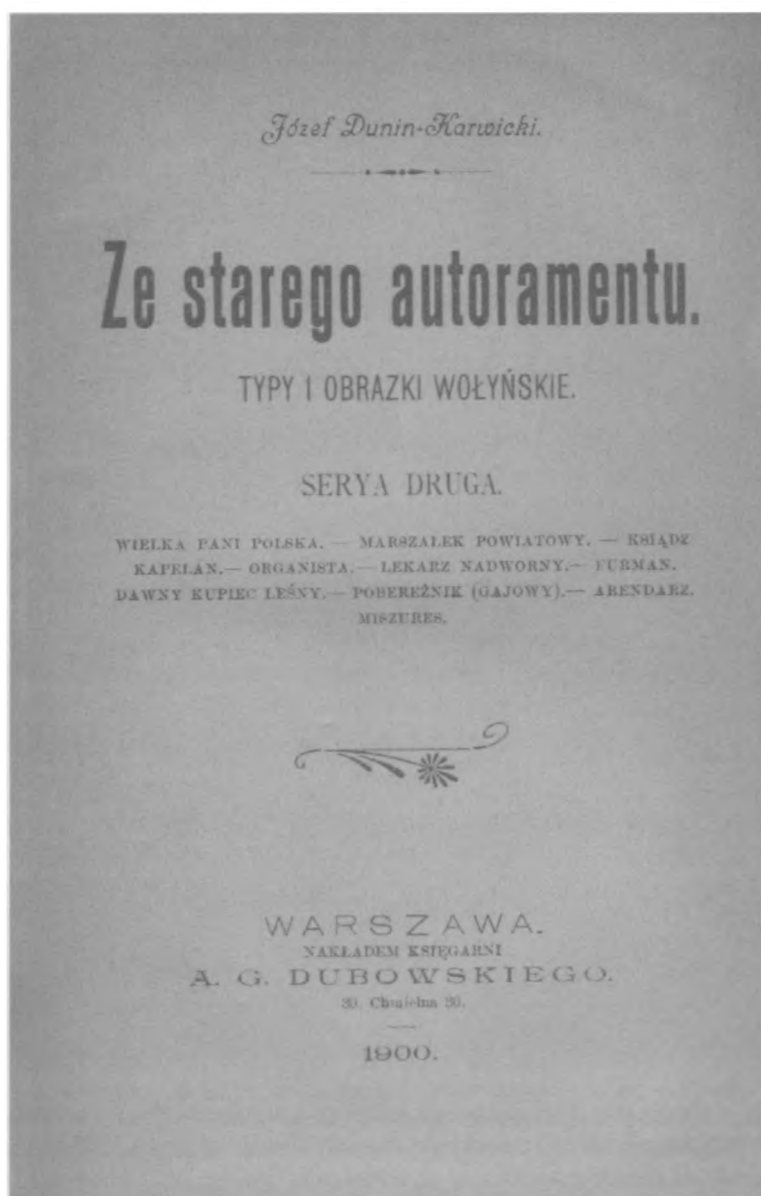
Siwki. Dwór Radziwiłłskich. Widok od strony stawu, 1862-1876.
Rysunek Napoleona Ordy, Muzeum Narodowe w Krakowie



Tajkury. Widok ogólny z ruinami zamku Ilińskich dawniej Wiśniowieckich, Czołhańskich, Pełłowskich, Myszkowskich i z kościołem parafialnym p.w. św. Wawrzyńca; majątek Ilińskich, 1862-1876. Rysunek Napoleona Ordy, Muzeum Narodowe w Krakowie



Worobin. Dwór Platerów. Widok od strony podjazdu, 1870. Rysunek Napoleona Ordy, Muzeum Narodowe w Krakowie



Karta tytułowa jednej z książek Józefa Dunin-Karwickiego, 1900.
Ze zbiorów Autora



Zaświadczenie dla Zenona Wyszpolskiego z Żabcza o wpłaceniu 50 rb. na zakup działki na budowę siedziby Starokonstantynowskiego Towarzystwa Rolniczego, 1905 r.
 Ze zbiorów Autora